Dziś 8 stron Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 30 CZERWCA 1930 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 176

Kongres Centrolewu w Krakowie.

odbył się w najzupełniejszym spokoju.

Władze nie czyniły żadnych przeszkód.--Ostre przemówienia.--Rezolucja przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej została skonfiskowana.--W pochodzie brało udział około pięciu tysięcy osób.

KRAKÓW, 29 czerwca.
Telefonem od specj. koresp. „Republiki".

Już onegdaj wieczorem w biurze organizacyjnem kongresu Centrolewu było wiadome, że pod względem liczby uczestników

NIE NALEŻY LICZYĆ NA SPODZIEWANY NAPŁYW DELEGACYJ.

Wobec tego postanowiono przenieść miejsce obrad z wielkiej sali przy ulicy Rajskiej, która może pomieścić około 3.000 osób

DO MNIEJSZEJ SALI STAREGO TEATRU, MOGĄCEJ POMIEŚCIĆ NAJWYŻEJ 1.000 OSÓB.

Przeniesienie obrad usprawiedliwiano tem, że

PODOBNO KOMUNIŚCI OTRZYMALI KILKADZIESIĄT KART WSTĘPU

na kongres i dlatego zachodzi obawa zajść, względnie bójek. W rzeczywistości jednak obrady przeniesiono z powodu

NIEPRZYBYCIA WIĘKSZOŚCI DELEGATÓW

na wczorajszy kongres.

Dziś rano

OCZEKIWANO NADAREMNIE

przybycia delegatów z ośrodków prowincjonalnych. O godz. 10-ej wobec nie przybywania upragnionych gości komisja organizacyjna kongresu zwróciła się do wojewody krakowskiego ze skargą, że na rogatkach miasta policja zatrzymała wielkie masy uczestników, dążących na kongres.

Wówczas wojewoda dr. Kwaśniewski zaprosił komisję organizacyjną kongresu i kilku bawiących w Krakowie przedstawicieli prasy zagranicznej do samochodów i objechał z nimi wszystkie rogatki miejskie. Tam przekonano się naocznie, że policja nikogo nie zatrzymała, że na rogatkach stoją tylko zwykłe posterunki i żadnych dążących na kongres delegacyj niema.

Same obrady kongresu otworzył o godz. 10-ej rano w sali Teatru Miejskiego

PREZES „WYZWOLENIA" RÓG,

odczytując depesze od marszałka Daszyńskiego, od senatora Limanowskiego i od

38 CZŁONKÓW LABOUR PARTY

oraz kilkanaście innych depesz.

Następnie przystąpiono do odczytywania deklaracyj poszczególnych stronnictw. Pierwszy w imieniu PPS

NAJOSTRZEJSZĄ DEKLARACJĘ ANTYRZĄDOWĄ

odczytał

POSEŁ BARLICKI,

następnie z kolei odczytał deklarację

W IMIENIU STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO POSEŁ WALERON,

który zaznaczył, że stronnictwo jego dąży do zjednoczenia wszystkich partyj chłopskich, jednakże natrafia na trudności.

W tym momencie

POSEŁ RÓG PRZYWOŁAŁ POSŁA WALERONA DO PORZĄDKU,

co wywołało na sali i wśród prezydjum kongresu

CHWILOWĄ KONSTERNACJĘ.

Dalsze deklaracje odczytali:

POSEŁ MALINOWSKI W IMIENIU „WYZWOLENIA", POSEŁ WITOS W IMIENIU „PIASTA", POSEŁ POPIEL W IMIENIU N. P. R. PRAWICY I DR. KUŚNIERZ W IMIENIU CH. D.

Po odczytaniu deklaracyj dłuższe przemówienie

POTĘPIAJĄCE RZĄDY DYKTATORSKIE

wygłosił b. min.

STANISŁAW THUGUTT.

Po zakończeniu przemówienia poseł Niedziałkowski odczytał rezolucję, zredagowaną ostatecznie dopiero w sobotę późną nocą. Rezolucja ta skierowana była przeciwko rządom dyktatorskim, przyczem

OSTRZEM SWEM ZWRACAŁA SIĘ PRZECIWKO OSOBIE P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO I ŻĄDAŁA W IMIENIU KONGRESU OBRADUJĄCEGO W KRAKOWIE JEGO USTĄPIENIA.

Rezolucja ta została przez wojewodę krakowskiego

SKONFISKOWANA, A MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH ROZCIĄGNĘŁO ZAKAZ JEJ ROZPOWSZECHNIANIA NA CAŁY KRAJ.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucji kongres zamknięto i uczestnicy jego udali się na masowy wiec na rynku Kleparskim.

TUTAJ ZAMIAST SPODZIEWANYCH I ZAPOWIADANYCH JESZCZE WCZORAJ PRZEZ „ROBOTNIKA" 20.000 UCZESTNIKÓW, ZEBRAŁO SIĘ OKOŁO 5.000 LUDZI,

którzy wysłuchali przemówień posłów sejmowych wszystkich 6 stronnictw, urządzających kongres.

O godz. 13 uformował się pochód, dążący na Rynek Główny pod pomnik Mickiewicza, gdzie został rozwiązany. Przez cały czas obrad kongresu oraz wiecu na placu Kleparskim i w czasie pochodu przez miasto

NIE DOSZŁO DO ŻADNYCH INCYDENTÓW.

Na ulicach żadnych wzmocnionych posterunków policji nie zaobserwowano. Informacje o przybyciu do Krakowa wyższych urzędników służby administracyjnej z wiceministrem Pierackim na czele, nie odpowiadają rzeczywistości. W Krakowie nad porządkiem i spokojem czuwały tylko miejscowe władze administracyjne.

⁂

Zapowiedziany wiec komunistów i P. P. S. - lewicy z protestem przeciwko obradom Centrolewu nie doszedł do skutku, gdyż władze nie dopuściły do ich odbycia.

★

Na całej prowincji krakowskiej w 56 miastach i osadach odbywały się dziś przed południem wiece posłów B. B. Na wiecach tych przemawiało 19 posłów, 4 senatorów i liczni miejscowi działacze obozu rządowego. Na wszystkich wiecach przyjęto rezolucje potępiające kongres krakowski, i wyrażające zaufanie rządowi Marszałka Piłsudskiego.

W Warszawie odbywał się o godz. 12-ej w południe również wiec na którym czołowym mówcą był adw. Paschalski. Wiec warszawski wysłał do kongresu Centrolewu w Krakowie depeszę, porównując go do Targowicy. Dowiaduję się, że kongres Centrolewu otrzymał bardzo wiele tego rodzaju depesz najróżniejszych zgromadzeń, organizowanych przez B. B. w całym kraju. Ani jedna z tych depesz nie została odczytana na kongresie.

★

W dniu dzisiejszym komuniści warszawscy urządzili demonstrację przed redakcją „Robotnika". Demonstranci zostali rozpędzeni przez policję, która zatrzymała 10 osób.

Komunikat urzędowy.

Kraków, 29 czerwca.

W niedzielę, dnia 29 b. m. odbyło się w Krakowie zgromadzenie, zorganizowane przez sześć stronnictw, tworzących t. zw. Centrolew. Demonstracje rozpoczęły się o godz. 9.30 zgromadzeniem w sali Starego Teatru, *w którem wzięło udział około 900 osób.*

Na trybunie prezydjalnej zasiedli po słowie i senatorowie Centrolewu. Po zagajeniu przez wicemarszałka posła Róga wygłosili przemówienia posłowie: Barlicki (PPS), Maksymiljan Malinowski (Wyzw.), Waleron (Str. Chłop.), Witos (Piast) Kuśnierz (Ch. D.), Popiel (NPR.-prawica), b. poseł Thugutt i senator Marchlewski (Piast).

Przed przemówieniami odczytano depesze, nadesłane do Prezydjum zebrania przez senatora Limanowskiego, marszałka Sejmu Daszyńskiego i grupę posłów z angielskiej Izby Gmin, należących do Labour Party.

Następnie poseł Chaciński odczytał rezolucję, ogłaszające walkę z marszałkiem Piłsudskim i atakującą bezpośrednio p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie zamknął pos. Niedziałkowski. Uczestnicy zgromadzenia udali się na rynek Kleparski, gdzie odbywało się

zebranie pod gołem niebem przy udziale około 5000 osób.

Na rynku wygłosili przemówienia po słowie: Kiernik, Chądzyński, Hoffmokl-Ostrowski, Pupek i Żuławski, poczem utworzył się pochód, liczący około 5000 osób, który udał się pod pomnik Mickiewicza na rynku Głównym.

Po przemówieniach posła Mastka (PPS) i ks. Panasia pochód o godz. 14.20 rozwiązał się. Manifestacje miały przebieg całkowicie spokojny. W kilku miejscach komuniści usiłowali wprawdzie wywołać incydenty, zostały one jednak przez władze bezpieczeństwa na tychmiast likwidowane.

Uczestnicy manifestacji przybyli z poza Krakowa, zaczęli od godz. 13-ej opuszczać miasto.

Skład prezydjum kongresu.

Kraków, 29 czerwca.
Telefonem od specj. koresp. „Republiki".

W prezydjum kongresu Centrolewu zasiadali przedstawiciele 6-ciu stronnictw organizujących tę imprezę, po 2 z każdego stronnictwa.

Obok prezydjum stały sztandary organizacji. Obok czerwonych sztandarów socjalistycznych stały: sztandary Chrześcijańskiej Demokracji i NPR z Matką Boską.

5 tys. osób na kongresie

Oficjalne dane biura Centrolewu.

KRAKÓW, 29 czerwca.
(Telefonem od własnego korespondenta).

Pod względem ilości uczestników kongres Centrolewu poniósł całkowite fiasko. Można twierdzić tak z zupełną stanowczością. Zresztą taka jest również opinja kół nader blisko przywódców Centrolewu stojących.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Kongres Centrolewu w Krakowie.

(Dokończenie).

Mimo wytężonej agitacji, mimo obietnic darmowych posiłków — społeczeństwo poprostu kongres krakowski zbojkotowało.

Oto zestawienia liczbowe bezstronnych obserwatorów: P.P.S. C.K.W. około 3.500 osób, Piast około 600 osób, Stron. Chłop. ok. 200 osób, Wyzwolenie ok. 400 osób, N.P.R. ok. 350 osób czyli razem ponad 5 tysięcy osób.

Biuro kongresu podaje zestawienie następujące: P.P.S. C.K.W.—2.800 osób, Piast — 1.100 osób, Wyzwolenie — 750 osób, Stron. Chłopskie — 400 osób, N.P.R. — 800 osób czyli razem 5.850 osób.

Z porównania obu zestawień wynika, że P. P. S. kosztem uszczuplenia liczby swoich członków maskowała nieobecność delegatów innych partyj. W zestawieniach powyższych brak uczestników z pod sztandarów chrześcijańskiej demokracji, ale tych wogóle widać było zaledwie po kilka jednostek, głównie z powodu abstynencji krakowskiej organizacji Chrześc. Dem.

Powstańcy obsadzili wszystkie miasta w Boliwji

Buenos Aires, 29 czerwca.

Donoszą z La Paz, że wojska generała Blanco Galindo pobiły oddziały generała Kundta, poczem wkroczyły do La Paz. Rewolucjoniści zajmują obecnie wszystkie miasta w Boliwji. Potwierdza się wiadomość o śmierci gen. Kundta.

Plebiscyt winien zadecydować

czy mamy zaufanie do Marszałka Piłsudskiego czy też do rozpolitykowanych partji.

Telefonem od specj. koresp. „Republiki".

W niedzielę, dn. 29 b. m. w sali kino teatru Rena, odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z udziałem ponad cenas Ignacy Radlicki, w prezydjum zasiedli inż. J. Srzednicki, Leon Boryński, Ludwik Wądołowski i Marjan Lippert.

Pierwszy zabrał głos p. A. Wojtecki sekretarz Rady Stołecznej B.B.W.R., który przedstawił założenia i stan organizacji stołecznej Bezpartyjnego Bloku. Mówca podkreślił, że Blok jest jedyną organizacją w Polsce, która na czele swego programu stawia dobro ogólne, dobro państwa i narodu jako całości. I dlatego właśnie tyle ludzi dobrej woli garnie się do Bezpartyjnego Bloku.

Następnie mecenas Fr. Paschalski wygłosił odczyt p. t. „Kongres krakowski na tle perspektywy historycznej". Znakomity mówca przedstawił przewrotność partyjników, którzy nadużywają haseł demokratycznych tylko dla swoich machinacyj partyjnych. Mówca podkreślił, że

NAJWŁAŚCIWSZEM WYJŚCIEM Z SYTUACJI W JAKĄ SIE POSTAWILI DZIAŁACZE PARTYJNI, BYŁOBY ROZPISANIE ANKIETY DO KOGO MAMY ZAUFANIE, CZY DO WODZA NARODU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, CZY TEŻ DO ROZPOLITYKOWANEJ GRUPY PARTYJNEJ DZIAŁACZY Z WITOSEM, NIEDZIAŁKOWSKIM, DĄBROWSKIM I T. P. NA CZELE.

Naród jest jeszcze na tym stopniu rozwoju politycznego, że przywiązuje się do nazwisk a nie posiada przywiązania do stronnictw politycznych. Całą przewrotność partyjników charakteryzuje najlepiej fakt, że na projekt odwołania się do zdania ludności podnieśli wrzask, iż jest to zamach na konstytucję, a to jest rzeczywiście zamach ale w kierunku ukrócenia rozwydrzonych posłów. Tych posłów uważać można za „związek zawodowy posłów" nie mający nic wspólnego z obroną interesów ludu, a jedynie dążących do wytargowania różnych koncesyj dla siebie. Objawem i dowodem tego właśnie jest krakowski kongres Centrolewu obliczony na podreperowanie godności poselskiej prowodyrów opozycyjnych.

W końcu zgromadzenia uchwalono jednogłośnie rezolucję oraz wysłanie depeszy na kongres krakowski.

Rezolucja brzmi między innemi:

Zebrani wyrażają najwyższy hołd i najserdeczniejsze oddanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, niczem niezachwianą ufność, słuszność praw i dróg, które Polsce wskazuje Marszałek Piłsudski, wypowiadają się w zupełnosci za wszystkiemi poczynaniami rządu premjera Sławka politycznemi i gospodarczemi, mającemi jedynie wielkość i mocarstwowy rozwój Polski na celu i piętnują wszystkie poczynania opozycji jako antypaństwowe i antyspołeczne. Miara cierpliwości się przebrała i ludność stolicy wzywa rząd by zechciał jaknajenergiczniej położyć kres rozpasanej swawoli partyjnictwa i prywaty, która znowu bezkarnie panoszy sie w kraju naszym.

Na kongres Centrolewu do Krakowa zgromadzenie uchwaliło wysłać depeszę następującą: „Przedstawiciele ludności stolicy, zebrani w liczbie 1000 osób na wiecu w kinie Rena, 29 czerwca r. b. piętnują kongres krakowski Centrolewu, który jest dobitną oznaka nawrotu naszego warcholstwa politycznego do smutnej pamięci haniebnej Targowicy i potępiają metody partyj politycznych, podważające fundamenty młodej naszej państwowości. Niech żyje twórca państwa, Marszałek Józef Piłsudski!

Prezydjum Wiecu."

Pepesowcy demonstru;a przeciw Witosowi.

Groteskowe sceny na kongresie Centrolewu.

Kraków, 29 czerwca.

(Telefonem od specjalnego kor. „Republiki"):

Rynek kleparski zapełniony był w 2/3 swoich rozmiarów przez 5.000 ludzi łącznie z gapiami ulicznymi. Nastrój panował apatyczny, nie wznoszono żadnych okrzyków, brawa były bardzo słabe.

W kilku punktach robotnicy pod sztandarami PPS. demonstrowali przeciwko Witosowi i Dr. Kiernikowi, któremu w bardzo przykrych okrzykach przypomniano przelanie krwi robotników i żołnierzy na ulicach Krakowa w 1923. r. Przywódcy PPS. energicznie uspakajali demonstrujących robotników.

Już przed końcem zgromadzenia całe grupy uczestników, zwłaszcza chłopów, samowolnie opuszczały wiec i wymykały się luzem na miasto. Skutkiem tego pochód, który ruszył po wiecu z rynku, liczył już niewiele ponad 3.000 osób. Pod pomnik Mickiewicza dotarło niespełna 2.000 ludzi, poczem o g. 14 min. 35 pochód rozwiązał się.

Podczas wiecu i pochodu nie zabrakło incydentów groteskowych. Jedna z orkiestr „Wyzwolenia zaczęła w pewnej chwili przygrywać „Pierwszą Brygadę". Od czoła pochodu przybiegł natychmiast jeden z przywódców i w ostrych słowach skarcił kapelmistrza, nakazując natychmiast zaprzestać grania. Kapelmistrz jednak tłumaczył się, iż orkiestra jego ma nader skąpy repertuar, a do grania tej pieśni przywykła od wielu lat, przyczem wykonywuje ją najlepiej.

W innem miejscu pochodu liczna grupa chłopów na dystansie kilkudziesięciu metrów wznosiła w marszu chóralny okrzyk „Dajcie lemoniady"!

Stalin o rywalizacji państw kapitalistycznych.

Największe sprzeczności istnieją pomiędzy Ameryką a Anglją.

Moskwa, 29 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na kongresie partji komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którem poddając analizie obecną sytuację międzynarodową, zaznaczył, że ostatni okres jest okresem zwrotnym nietylko dla związku sowieckiego lecz także dla krajów kapitalistycznych. Zwrot ten oznacza dla ZSRR. nowy rozwój gospodarczy, zaś dla krajów kapitalistycznych upadek gospodarczy. Kryzys, jaki przeżywają kraje kapitalistyczne spowodowany został zdaniem mówcy, nadprodukcją. Jest to pierwszy światowy kryzys gospodarczy po wojnie. Kryzys obejmuje zarówno kraje przemysłowe jak rolnicze, dotykając w szczególności Stany Zjednoczone i uwidoczniając istniejące między poszczególnemi krajami kapitalistycznemi sprzeczności. Największe sprzeczności istnieją między Stanami Zjednoczonemi a Anglją, terenem zaś walki jest Ameryka Południowa, Chiny, kolonje i dominja. Widoczna przewaga w walce tej jest po stronie Stanów Zjednoczonych. Różnice występują jaskrawiej także w stosunkach między krajami zwycięskiemi i zwyciężonemi.

Trzeba być szalonym, zaznacza Stalin, aby móc uwierzyć, że Niemcy zdołają spłacić w ciągu 10 lat 20 miljardów marek, nie powodując kataklizmów społecznych i gospodarczych. Stosunki między państwami imperjalistycznemi a krajami kolonjalnemi stają się również bardziej naprężone. Jest faktem — mówi Stalin — iż „niezależne Chiny" zostały już podzielone na sfery wpływów. Następnie z kolei Stalin zbija twierdzenie jakoby Związek Sowieck, był odpowiedzialnym za naruszenie pokoju w Chinach, zaznaczając, iż wojną w Chinach południowych i środkowych kierują mocarstwa europejskie i Ameryka. Zdaniem mówcy, jedynie Sowiety mogą ocalić Chiny od całkowitej klęski. Charakteryzując sytuację międzynarodową Z.S.R.R. Stalin stwierdza istnienie dwuch tendencji: pierwsza — tendencja państw kapitalistycznych — zmierza do rozwiązania sporów kapitalistycznych kosztem ZSRR., co wywołuje ataki prowokacyjne przeciwko ZSRR. i przygotowuje interwencję. Tendencję tę reprezentuje wybitnie Francja. Tej tendencji przeciwstawia się inna, zmierzająca do utrzymania stosunków pokojowych z ZSRR., znalazła ona wyraz w zlikwidowaniu konfliktu kolejowego z Chinami, w wznowieniu stosunków z Anglją i rozwoju stosunków gospodarczych z innemi krajami kapitalistycznemi. Utrzymują, że kwestja długów jest punktem wyjścia dla poprawy stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznemi. Nasza polityka w tej mierze jest zupełnie jasna. Jeżeli — Mówi Stalin — udzielą nam kredytów, gotowi jesteśmy zapłacić nieznaczną część długów przedwojennych uważając to poniekąd za oprocentowanie dodatkowe kredytów. Bez tego warunku nie możemy i nie powinniśmy długów tych spłacać. Powołują się tu na prawo międzynarodowe i zobowiązania międzynarodowe, lecz w imię jakiego prawa międzynar. — zapytuje mówca, sprzymierzeńcy oderwali Bessarabję od ZSRR. a rządy Francji, Anglji, Ameryki i Japonji zaatakowały ZSRR. i grabiły go przez 3 lata. Twierdzą też, że propaganda bolszewików rosyjskich uniemożliwia nawiązanie normalnych stosunków, aby zapobiedz szkodliwym skutkom propogandy kapitaliści otaczają się „kordonami" i „drutem kolczastym", powierzając łaskawie zaszczyt obrony tych barjer Polsce, Rumunji i Finlandji. Twierdzą, iż Niemcy czują się obrażone z powodu tego, iż nie chcą im rzekomo powierzyć straży nad temi „kordonami". Rozprawianie na temat propagandy bolszewickiej nie jest argumentem przeciwko wznowieniu normalnych stosunków, lecz protekstem dla propagandy na rzecz interwencji. Kończąc mówca oświadczył: „Polityka nasza jest polityką pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkiemi krajami. Rezultatem tej polityki jest poprawa stosunków z całym szeregiem krajów oraz zawarcie szeregu traktatów handlowych, w sprawie pomocy technicznej etc.

57 osób zabitych w czasie wielkiej burzy.

Waszyngton, 28 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie burz, które nawiedziły w czwartek i piątek ubiegły północną część Stanów Zjednoczonych i Kanadę, zginęło ogółem 57 osób od piorunów, lub z powodu wykolejenia się pociągów.

Nowe podatki w Niemczech.

Próba łatania deficytu budżetowego.

Berlin, 29 czerwca.

Przed połączeonemi komisjami rady Rzeszy z udziałem telegraficznie zaproszonych premjerów i ministrów finansów poszczególnych krajów, kanclerz Brüning i nowy minister finansów Dietrich uzasadniali przedłożenia rządu w sprawie pokrycia deficytu budżetowego

Potrzebne środki na ten cel spodziewa się rząd uzyskać z podwyższenia podatku osobisto - dochodowego, opodatkowania osób wolnego stanu, nałożenia na urzędników państwwych i publicznych daniny, wynoszącej 2.5 proc. uposażenia oraz skreślenia wydatków o sumę 100 miljonów marek.

Okazuje się, że budżet kolei Rzeszy, który do niedawna przynosił dochody, wykazuje deficyt w wysokości pół miljarda marek. Jest to wynikiem stosowania taryf subwencyjnych, podyktowanych względami politycznemi.

Min. Dietrich stwierdził, iż siła kupna pieniądza, po przejściowym spadku do dwuch trzecich wykazuje obecnie silną tendencję do osiągnięcia poziomu przedwojennego, co pociąga za sobą światowy spadek cen.

Zgon Juljusza Ejsmonda.

ZAKOPANE, 29 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W niedzielę, 29 b. m. o godz. 4 po poł., nie odzyskawszy przytomności pomimo troskliwej opieki lekarskiej, zmarł Julian Ejsmond, znany literat i poeta. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb, nastąpi w poniedziałek o godz. 3-ej po poł.

KRONIKA

CZERWIEC 30 Poniedziałek

Dziś Lucyny
Jutro Teoderyka

Wschód słońca 3.16
Zachód słońca 20.—
Wschód księżyca 3.51
Zachód księżyca 22.00
Długość dnia 19.43
Przybyło dnia 9.57

Pobór rocznika 1908 i 1909.

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś winni się stawić przed komisją poborwą nr. 1 przy ul. Zakątnej 92 mężczyźni rocznika 1909, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli stawić się na komisję poborową w oznaczonym terminie, zamieszkali na terenie 2, 3, 8, 9 i 11 komisarjatów P.P.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 mężczyźni rocznika 1909, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli stawić się na komisję poborową w oznaczonym terminie, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisarjatów P. P.

Przed komisją poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 mężczyźni rocznika 1907, 1908 kat. B. uznani za czasowo nie zdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1929 r., którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli stawić się na komisję poborową w oznaczonym terminie, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P. p.

Wybory w Łagiewnikach.

Wójtem wybrany został kandydat B.B.

W dniu onegdajszym odbyły się wybory do rady gminnej w Łagiewnikach.

Na uprawnionych do głosowania 1.198 osób głosowało zaledwie 157 uprawnionych, przyczem wynik głosowania był następujący: B. B. 3 radnych, Ch. D. 3 radnych, Stronnictwo Chłopskie — 5 radnych, monarchiści — 1 radny.

Wójtem wybrany został wóit dotychczasowy, Stawski, forsowany przez B.B.

Wybory w Łagiewnikach zasługują na uwagę z dwuch względów: znikomy procent głosujących, oraz wybór radnego... monarchisty, będący w okregu łódzkim przynajmniej zjawiskiem bądź co bądź niecodziennem. (a).

Wybuch w fabryce wody sodowej.

Mieszkańcy domu przy ul. Aleksandryjskiej 26, w której to posesji mieścł się również fabryka wody sodowej firmy S. Z. Fajn i S-ka, zostali zaniepokojeni silną detonacją, którą wysadziła kilka szyb.

Gdy dozorca i kilku lokatorów wbiegli do wnętrza fabryki, spostrzegli leżącego na ziemi robotnika, 37-letniego Grzelaka Marcina, zamieszkałego przy Szosie Pabjanickiej 92.

Wezwany lekarz pogotowia ustalił, iż Grzelak doznał ogólnych poparzeń. Po przywróceniu go do przytomności i nałożeniu wstępnego opatrunku pogotowie Kasy Chorych odwiozło Grzelaka do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Zuchwały napad bandycki w śródmieściu.

Pięciu zamaskowanych opryszków pod groźbą rewolwerów żądali wydania pieniędzy.

Płacz dwuletniego dziecka spłoszył bandytów

Wczoraj rano władze śledcze zostały zaalarmowane wiadomością o zuchwałym

ZBROJNYM NAPADZIE BANDYCKIM NA MIESZKANIE HENOCHA FRENKLA,

przy ul. Piotrkowskiej nr. 14.

W oficynie domu tego na drugiem piętrze zajmuje dwupokojowe mieszkanie swat zawodowy Henoch Frenkiel, który zamieszkuje w jednym pokoju wraz ze swą żoną Gelą, 19-letnią córką Blumą i 16-letnim synem Mojżeszem, zaś drugi pokój zajmuje wraz z żoną i dwuletnią córeczką syn Frenkla Eljasz, który w zajmowanym przez siebie pokoju ma skład firanek.

Henoch Frenkel wraz ze swym synem Eljaszem wyjechał w piątek do rabina w Górze Kalwarji, w mieszkaniu zaś zostały same kobiety z dzieckiem i 16-letni Majżesz. Z soboty na niedzielę nocowała u Frenklów również koleżanka Blumy, 22-letnia Hela Kubiecówna.

Około godz. 7 min. 30 rano, gdy wszyscy jeszcze spali, ktoś zapukał do drzwi mieszkania. Gdy Mojżesz Frenkiel otworzył drzwi, wszedł do kuchni jakiś w średnim wieku mężczyzna, który w języku żydowskim oświadczył, że chce nabyć większą partję firanek i został wprowadzony przez Mojżesza do pokoju.

Bluma Frenklówna oświadczyła przybyszowi, że ani ojca, ani brata niema w domu, więc zakup firanek będzie mógł uskutecznić dopiero następnego dnia.

W czasie rozmowy tej otworzyły się drzwi wejściowe, których Mojżesz, wpuszczając przybysza, nie zamknął i do mieszkania wtargnęło 5 zamaskowanych mężczyzn, z których każdy miał w prawem ręku rewolwer zaś w lewem nóż. Przybyli skierowali rewolwery w stronę przerażonych niewiast i jeden z nich zawołał:

— Ręce do góry! Milczeć i dawać 1.000 złotych!

Przerażenie jakie owładnęło napadniętymi nie pozwoliło im wydobyć z siebie ani słowa, wobec czego jeden z bandytów podszedł do Blumy Frenklówny, przyłożył jej rewolwer do skroni i nóż do piersi i powiedział:

— Jeśli natychmiast nie otrzymamy pieniędzy, to wszystkich wymordujemy!

Młoda dziewczyna, mimo rozpaczliwej sytuacji zdobyła się na odpowiedź:

— Pienięlzy nie mam, więvc MOŻECIE MNIE ZABIĆ, TYLKO INNYCH ZOSTAWCIE W SPOKOJU I NIE RÓBCIE IM ŻADNEJ KRZYWDY! Możecie najwyżej zabrać wszystkie firanki jakie się w składzieznajdują!

W tym momencie obudziła się dwuletnia córeczka Eljasza Frenkla i, widząc zamaskowanych bandytów z rewolwerami i nożami w rękch, przestraszyła się i zaczęła głośno płakać i krzyczeć.

Bandyci, którzy kazali wszystkim przejść do ostatniego pokoju i wyjęli przyniesione z sobą postronki, by skrępować niemi napadniętych,

PRZESTRASZYLI SIĘ ALARMU, JAKI PŁACZ I KRZYKI DZIECKA MOGĄ WYWOŁAĆ I W POŚPIECHU OPUŚCILI MIESZKANIE.

Sąsiad Frenklów, niejaki Bronchert, który poprzez cienką ścianę usłyszał w mieszkaniu Frenklów jakiś podejrzany ruch i urywki rozmów i domyślił się, że na mieszkanie Frenklów dokonano napadu, podbiegł do okna i zaczął wzywać pomocy. W tym momencie bandyci spiesznie przebiegali przez podwórze i wybiegli na ulicę, nim ich ktokolwiek zdołał zatrzymać.

Bandyci, którzy dokonali napadu byli prawdopodobnie poinformowani o wyjeździe Henocha Frenkla i jego syna i wiedzieli, że w mieszkaniu pozostały same kobiety i 16-letni chłopiec. Wszyscy bandyci byli skromnie ubrani i porozumiewali się w języku żydowskim. Na miejscu napadu pozostawili oni rewolwer i jeden nóż.

Przybyłe na miejsce napadu władze śledcze z nadkomisarzem Weyerem i kierownikiem I brygady Kołodziejskim, po przeprowadzeniu dochodzenia, wszczęły za bandytami energiczny pościg.

Zderzenie dwuch taksówek.

Trzy osoby ranne. — Sześciomiesięczne dziecko cudem uniknęło śmierci

Wczoraj około godz. 10.30 wieczorem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza miała miejsce straszna katastrofa samochodowa, która omal nie zakończyła się śmiercią kilku osób.

Od strony Placu Rejmonta jechała w kierunku Placu Wolności taksówka nr. 125, w której jechali: technik kolejek dojazdowych Jerzy Krzemiński z żoną Edwardą i niańką Broniewską, która trzymała na ręku zawiniątke w poduszkę 6-cio miesięczne dziecko Krzemińskich.

Gdy taksówka znajdowała się naprzeciw wylotu ul. Narutowicza, z ulicy tej wyjechała taksówka nr. 281, jadaca z dużą szybkością. Szofer taksówki nr. 125 widząc nieuniknioną katastrofę, a chcąc jej uniknąć, skręcił w lewo, zataczając półkole. Mimo to usiłowania przytomnego szofera spełzły na niczem —

ROZLEŁG SIĘ PRZERAŻLIWY TRZASK I BRZĘK TŁUCZONEGO SZKŁA.

Z ust setek przechodniów wyrwał się okrzyk zgrozy: wyjeżdżająca z ul. Narutowicza taksówka najechała całym pędem na taksówkę nr. 125. Siła najechania była tak silna, że mała, otwarta taksówka — zosthała odrzucona aż pod chodnik, wywracając się kołami do góry.

Ze znajdujących się w „Tatrze" pasażerów p. Krzemińska oraz niańka Broniewska i dziecko zostały wyrzucone z taksówki i upadły na chodnik w odległości kilku metrów od wywróconego auta, które przykryło sobą Krzemińskiego i szofera.

Ze wszystkich stron zbiegli się przerażeni świadkowie tej katastrofy i z pod szczątków rozbitej taksówki wyciągnęli rannych mężczyzn, których wraz z kobietami i dzieckiem wprowadzono do cukierni Ulrichsa, zawiadamiając jednocześnie pogotowie ratunkowe.

Jak się okazało p. Krzemińska odniosła kilkanaście ran tłuczonych całego ciała, natomiast 6-miesięczne dziecko, którego upadek osłabiła poduszka puchowa nie odniosło żadnych uszkodzeń. Bez szwanku wyszła również piastunka dziecka. Krzemiński oraz szofer odnieśli jedynie kilkanaście zadraśnięć i skaleczeń szkłem.

Najechana „Tatra" uległa zupełnemu rozbiciu, natomiast taksówka nr. 281 zosthała jedynie nieznacznie uszkodzona.

Policja spisała odpowiedni protokuł i prowadzi dochodzenie celem ustalenia z czyjej winy powstała katasrofa.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

„UŚMIECH ŁODZI."

Dziś, poniedziałek, o godz. 8 (ósmej) dla Związków Robotniczych oraz dni następne przyjęta z entuzjazmem nowa rewja w 18-tu obrazach p. t. „Uśmiech Łodzi" z szeregiem szlagierowych przebojów, nowo zaangażowanym baletem i nowemi siłami artystycznemi. Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 1 zł.

SZOPKA ŁÓDZKA.

Dziś ciesząca się niesłabnącem powodzeniem łódzka szopka rewiowa w Grand-Ogródku. Początek o godz. 10-ej wieczorem.

RADJOPROGRAM

Poniedziałek, 30 czerwca 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramaf. Uwert. do op. „Don Juan" 2) Mozart: Arja z op. „Don Giovani", 3) Grieg: Erotic, 4) Breton: La Dolores, 5) Grieg: Wiosna. Muzyka taneczna, 13.15—15.45 Przerwa, 15.45—15.50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatró wi kin, 15.50—16.15 Odczyt turystyczno - krajoznawczy (tr. z Warsz., 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.), 17.10—17.25 Przegląd komunikacyjny (tr. z Warsz.), 17.25—17.55 Muzyka z płyt gramof., 17.55—18.00 Komunikaty, 18.00—19.00 Koncert popołudniowy z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie, 19.00—19.20 Rozmaitości, 19.20—19.45 Płyty gramof. (tr. z Warsz.), 19.45—20.00 Komunikaty Izby Przemysłowo - Handlowej i odczytanie programu na dzień następny. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 20.15 Prasowy dziennik radjow(y tr. z Warsz.), 20.15—22.00 Operetka „Córka Pani Angot" — K. Lecocqa (tr. z Warsz.), 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Życiorys X-ej Muzy" — wygł. dr. Bernard Szarlitt (tr. z Warszawy), 22.15—24.00 Komunikaty: meteor., policyjny, sportowy, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Absolwenci szkoły przemysłowej.

W dniu wczorajszym otrzymali świadectwa ukończenia Szkoły Przemysłowej T-wa Sz. Ośw. i W. T. wśród Żydów w Łodzi następujący absolwenci na wydziale elektro-mechanicznym:

Fajersztajn I., Fejgin W., Karpowski H., Kissin S., Langwald H., Mairanc L., Margulis I., Morgentaler H., Rak H.

na wydziale tkackim:

Bluman L., Frenkiel I., Gelibter I., Halpern G., Herszkowicz M., Jakubowicz A., Karelicki L., Liberman W., Świder B., Tajflowicz I., Waintraub Sz., Wajslic D., Wiener I., Żak K.

BERLITZ - SCHOOL.

Od czterech lat znajduje się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 39 oddział słynnej szkoły języków Berlitza, uznanej przez państwo, której główna siedziba jest w Londynie.

Każdy nauczyciel wykłada wyłącznie w swym języku macierzystym. Głównem zadaniem szkoły jest dawanie możności uczniom, w możliwie krótkim czasie rozmawiać w językach: angielskim, francuskim, niemieckim itd.

Dla tych, którzy mają zamiar wyjechać ale rozporządzają zbyt małym czasem t. j. studenci, kupcy itd. szkoła przedstawia nieocenioną wartość

Zgłoszenia do nowych grup przyjmuje się w tym tygodniu codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 7-ej tylko.

Nowe inscenizacje Meyerholda.

Znakomity reżyser przyjedzie do Warszawy ze swą trupą.

Jeden z najwybitniejszych reżyserów spółczesnych, Meyerhold, który w ciągu ostatnich lat dokonał niemal przewrotu w dziedzinie reżyserji i inscenizacji teatralnej, dokazując w prowadzonym przez się moskiewskim teatrze cudów, przyjechał na gościnne występy do Paryża.

Przyjechał, by zapoznać Europę ze zmianami, jakich dokonał w teatrze i by pokazać w jaki sposób można tchnąć nowego ducha do sztuki scenicznej.

Paryż nie jest jedynym etapem podróży Meyeholda i jego niezwykłej trupy artystycznej. Meyerhold zamierza odbyć tournee po wszystkich miastach europejskich. Między innemi planuje również przyjazd do Warszawy, o ile uzyska zezwolenie. I dlatego warto poznać jego repertuar, który, aczkolwiek składa się ze sztuk granych już u nas przez inne zespoły teatralne, różni się jednak sposobem wystawienia tak dalece, iż można go poczytywać za zupełnie coś nowego, nieznanego.

Trzy popisowe sztuki, z któremi Meyerhold wybrał się w tournee są „Rewizor" Gogola, „Las" Ostrowskiego, i „Wspaniały nosorożec" Krommelinka.

„Rewizora" znamy wszyscy bardzo dobrze. Ale to, co nam pokazuje Meyerhold zupełnie niemal, a przynajmniej bardzo mało, przypomina arcydzieło Gogola. Meyerhold stworzył widowisko pierwszorzędnej jakości. Osoby, które nie dawały właściwego charakteru tej komedji, zeszły na plan drugi. Znani Bobczyński i Dobczyński mają zredukowane swe role tylko do tego, by stworzyć jakiś związek w sztuce. Komendant miasta, który odgrywa jedną z głównych ról, a który u Gogola jest starzejącym się generałem, w inscenizacji i przeróbce Meyerholda jest młodym człowiekiem, robiącym dopiero swoją karjerę i to właśnie przyczynia się do zaakcentowania tej sytuacji, w jakiej znalazł się, gdy przyjechał rewizor. Natomiast Chlestakow — pseudo rewizor jest tak jaskrawie uwypuklony, że teraz dopiero staje się jasnym i zrozumiałym ten typ.

Meyerhold, indagowany przez dziennikarzy co do zmian, jakie poczynił w tekście, nie mówiąc już o inscenizacji, odparł, iż jest przekonany, że gdyby Gogol żył w naszych czasach i poznał nowe kierunki i prądy panujące w teatrze, niewątpliwie napisałby swą sztukę tak, jak ją przerobił właśnie Meyerhold. Uwypuklenie i ostrzejsze rysunki osób działających, jest to podstawą każdej sztuki teatralnej.

Pierwsze występy Meyerholda wywołały w Paryżu niezwykły entuzjazm i nie zliczone krytyki i stały się przedmiotem powszechnej dyskusji. *Kr.*

Co musi być zapłacone

pomimo uzyskania odroczenia wypłat.

Z chwilą, gdy sąd udzieli dłużnikowi wyrokiem odroczenia wypłat, wszystkie zobowiązania ulegają prolongacie i nie mogą być przez wierzycieli egzekwowane. Istnieją zobowiązania pewnych kategoryj, które bez względu na uzyskane odroczenie wypłat muszą być natychmiast, względnie we właściwych terminach płatne.

Odroczenie wypłat w myśl art. 19 rozporządzenia z dn. *23 grudnia 1927* r. „o zapobieganiu upadłości". nie rozciąga się

1) na należności z zobowiązań, zaciągniętych po orzeczenie odroczenia wypłat;

2) na koszty postępowania zapobiegawczego;

3) na zwyczajne podatki skarbowe i komunalne;

4) na należności z tytułu umów najmu pracy, oraz związane z niemi opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych;

5) na alimenty wszelkiego rodzaju;

6) na należności zabezpieczone zastawem ruchomym;

7) na odsetki od należności zabezpieczonych hipotecznie i

8) tytuły takie, które ulegałyby rewindykacji w razie upadłości.

Podkreślić również należy, iż odroczenie wypłat nie ma skutku względem współdłużników i poręczycieli.

Pierwszy transport świń

z Polski do Sowietów.

Sowiecka misja handlowa w Warszawie zawarła umowę z syndykatem eksportowym trzody chlewnej o dostawę próbnego transportu 1000 sztuk świń zarodowych.

Istnieje możliwość znacznego rozszerzenia tego eksportu o ile doświadczenie sowieckich władz rolnych z tym pierwszym transportem próbnym wypadnie pomyślnie.

Wartość próbnego transportu wynosi 200 tys. zł.

Kronika policyjna.

W dniu wczorajszym przy ul. Zakątnej 30 wybuchła bójka między mieszkańcami tego domu 44-letnią Julją Bartczak, tkaczką, a mężem jej Stanisławem lat 56 bezrobotnym. Bójka powstała na tle niesnasek domowych.

Przybyły w stanie pijanym Stanisław Bartczak, począł awanturować się grożąc żonie zamordowaniem jej. Awanturnik chwycił siekierę chcąc nieszczęśliwej kobiecie zadać cios. W tym momencie Bartczakowa w celu obrony porwała leżący na stole nóż. W czasie szamotania się obaj małżonkowie odnieśli rany. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy i po nałożeniu opatrunków pozostawił poważniejszych małżonków na miejscu.

★

W dniu wczorajszym przy polach Scheiblerowskich na powracającego do domu 49-letniego Kazimierza Tustyńskiego majstra fabrycznego zam. przy ul. Nowej 18/20 napadło kilku nieznanych osobników żądając postawienia im wódki. Spotkawszy się z odmową Tustyńskiego napastnicy powalili go na ziemię zadawszy mu kilka ran nożem. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie obojczyka i po nałożeniu opatrunku, odwiózł ofiarę szumowin podmiejskich w stanie ciężkim do domu. Po wiadomiona policja wszczęła poszukiwania za napastnikami. (w)

★

Chojnacka Otylja, zamieszkała przy ul. Przędzalnianej 26, poprzecinała sobie w celu samobójczym naczynia krwionośne u rąk.

Ponieważ czyn desperatki został zaraz zauważony, — wezwany wreszcie lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie ciężkim, z powodu upływu krwi, do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Mimo wysiłków przybyłego na miejsce zamachu samobójczego posterunkowego desperatka wzbrania się podać przyczyny rozpaczliwego kroku. a.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Handel z Palestyną.

W środę dnia 2 lipca br. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) odczyt p. Józefa Grosskopfa, sekretarza Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, zorganizowany w porozumieniu z Państwowym Instytutem Eksportowym.

Tematem odczytu będzie zarówno ogólna sytuacja gospodarcza Palestyny, jak i sprawa wzmożenia eksportu polskiego na rynek palestyński.

Chirurgja kryzysowa.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o przebiegu konferencji delegatów łódzkich z ministrem sprawiedliwości, możemy podać następujące szczegóły.

Delegacja wręczyła ministrowi memorjał w sprawie stosowania rozporządzenia o nadzorach sądowych oraz ŚCIGANIA PRZEZ PROKURATORÓW ZŁOŚLIWYCH DŁUŻNIKÓW. Delegaci przedstawili ministrowi potrzebę **unifikacji prawa cywilnego meterjalnego i formalnego,** a przedewszystkiem **handlowego,** gdyż obecna niejednolita ustawa działa hamująco na życie gospodarcze.

P. Minister, oświadczył, że w najbliższym czasie zażąda od prezesów sądów okręgowych dokładnych danych statystycznych zarówno co do nadzorów udzielonych przez sądy okręgowe, jak i apelacyjne, następnie zaś zwoła konferencję prezesów sądów, w celu omówienia wytworzonej sytuacji.

P. Minister prosił izbę o nadesłanie swoich uwag i dezyderatów **do komisji kodyfikacyjnej sekcji prawa handlowego,** która **wkrótce** rozpoznawać będzie **projekty ujednostajnionego prawa handlowego,** a w związku z tem ustawowego uregulowania prawa odroczenia wypłat wzgl. ugód sądowych na obszarze całego państwa.

P. Minister Car zwrócił uwagę, iż sfery gospodarcze, reprezentowane przez samorząd gospodarczy, posiadają możliwość bezpośredniego wpływu na należyte stosowanie w praktyce rozporządzeń o zapobieganiu upadłości, gdyż nietylko desygnują kandydatów na sędziów handlowych, lecz **udzielają sądom opinji o użyteczności gospodarczej przedsiębiorstw, ubiegających się o nadzór.**

Ponieważ również i w tej dziedzinie pożądane jest ujednostajnienie kryterjów, któremi kierują się Izby, udzielając odnośnych opinji, izba łódzka sprawę tę zgłosiła na porządek obrad najbliższego zjazdu izb przemysłowo-handlowych, który odbędzie się w Poznaniu.

Cuda chirurgji współczesnej

Jak leczą złamaną kość. — Metoda gipsowa zawodzi. — Ludzie z metalem w ciele.

Czeski chirurg M. Ort pisze:

W ciągu ostatnich dziesięciu, czy piętnastu lat mogliśmy zaobserwować olbrzymie postępy w leczeniu fraktur (złamania kości). Wojna światowa wyrządziła wprawdzie światu niepowetowane szkody, ale z drugiej strony dla medycyny była **źródłem bogatych nowych doświadczeń,** dzięki czemu w bardzo znacznej mierze przyczyniła się do rozwoju doniosłej tej gałęzi wiedzy ludzkiej. Prawie każdy, wie ile dobrego dały ludziom chorym doświadczenia lekarzy z czasów wielkiej wojny, do jakiego udoskonalenia doszła, zwłaszcza chirurgja i chirurgiczna technika, dająca dzisiaj przy leczeniu fraktur frapujące wprost rezultaty.

Od końca ubiegłego stulecia przy złamaniach kości stosuje się dla postawienia djagnozy prawie wyłącznie **prześwietlanie promieniami Roentgena.** Metoda ta ułatwia nam nietylko stawianie djagnozy, lecz zarazem umożliwia dalsze śledzenia procesu gojenia, wykazując, że często bardzo na pozór zrośnięta kość, w rzeczywistości jeszcze zrośnięta nie jest. Przy pomocy promieni Roentgena nierzadko zmuszony jest lekarz przyjść do wniosku, że **jego poprzednik leczył pacjentkę nieudolnie, stosując metody przestarzałe i mało skuteczne.**

Co było dobre przed dwudziestu laty, zawodzić musi dzisiaj; dlatego też każdy lekarz powinien być jaknajdokładniej obznajmiony z nowoczesnemi metodami leczenia, gdyż tylko w ten sposób uchroni się przed druzgocącą krytyką społeczeństwa, które nie może zachowywać się obojętnie wobec nieudolnego leczenia chorych. Przytem jednak nie wolno chirurgom skupiać swej całej uwagi na operacjach poważnych i trudnych, gdyż powinni oni równie dobrze orjentować się i w wypadkach mniej skomplikowanych, przy leczeniu których metody chirurgiczne również ulegają co raz to nowym udoskonaleniom.

W czasach dawniejszych przy złamaniach kości stosowano prawie wyłącznie **układanie złamanej części kości do gipsu.** Z biegiem czasu okazało się jednak, że metoda taka **przy całym szeregu fraktur zawodzi,** wobec czego trzeba było szukać nowych metod leczenia.

Badania odnośne szły w kilku kierunkach. Chirurg niemiecki Baudenhauer był twórcą tak zwanej **metody ciążenia,** polegającej na tem, że drogą użycia specjalnych ciężarków, przywiązanych do złamanej kończyny, złomki kości w odpowiedni sposób są do siebie zbliżane lub od siebie oddalane. Metoda Baudenhauera jest podstawą wszystkich innych metod extencyjnych.

Inna metoda podstawowa leczenia fraktur, której twórcą jest chirurg francuski Lucas — Championniere, wychodzi z założenia, że **dokładna adaptacja złamanych części nie jest tak ważna, jak zapewnienie uszkodzonej kończynie dobrego i sprawnego działania. Lucas —** Championniere osiąga to drogą **stosowania masaży i szybką mobilizacją kończyn.** Okład gipsowy zakładany jest tylko na krótki przeciąg czasu, a następnie stosowane są rozmaite masaże, które chorej kończynie przywrócić mają zdolnoć poruszania się.

Trzecia wreszcie metoda leczenia fraktury opiera się **na zabiegu operacyjnym.** Przy stosowaniu metody tej złamane części mogą być oczywiście jaknajdokładniej do siebie przypasowane i następnie złączone **przy pomocy metalowych śrubek, deseczek itp.**

Fachowo przygotowane części metalowe przez długie lata pozostawać mogą bez jakiejkolwiek szkody dla zdrowia danej osoby w ciele człowieka. Gdyby jednak po jakimś czasie metal miał wywierać ujemny wpływ na konstrukcję pacjenta, **można części metalowe z zagojonej w międzyczasie kończyny z łatwością usunąć.**

Prócz powyższych trzech metod leczenia fraktury istnieje oczywiście jeszcze cały szereg innych metod, w zasadzie jednak podstawowemi i najskuteczniej stosowanemi są tylko te trzy. Która metoda przy leczeniu ma być zastosowana, musi ustalić lekarz na podstawie charakteru złamania kości. Każda fraktura wymaga odrębnego sposobu leczenia, a doświadczony chirurg zawsze będzie wiedział, której metodzie należy dać w danym wypadku pierwszeństwo. Doświadczony chirurg, z góry też przewidzieć może, **jak długo leczenie powinno potrwać, jaki będzie miało przebieg i jakim skończy się wynikiem.**

Poszczególne szkoły chirurgiczne współzawodniczą z sobą w **osiąganiu** jaknajlepszych wyników przy leczeniu fraktury. To też w czasach ostatnich na tem polu dokonywane są istne cuda. Prawie każdy chirurg może się poszczycić imponującemi wprost wyczynami w swej praktyce. Wypadki tak znakomitego uleczenia fraktury, że pacjent po zrośnięciu złamanych kości **bez jakichkolwiek trudności poświęcać się może swej pracy zawodowej i uprawiać rozmaite karkołomne sporty, nie należą już dzisiaj do rzadkości.** Można śmiało powiedzieć, że nowoczesna chirurgja osiągnęła na tem polu rezultaty pierwszorzędne.

Warszawa--Lwów--Bukareszt.

Projekt skrócenia o 3 godziny.

Warszawa, 29 czerwca.

Dążąc do polepszenia połaczeń krajowych i zagranicznych, ministerstwo komunikacji projektuje wprowadzenie kilku zmian w rozkładzie jazdy.

Wobec dającej się coraz bardziej odczuwać konieczności południowego połączenia Warszawy ze Lwowem, czemu stały dotychczas na przeszkodzie długi czas jazdy, jak i względy na inne połączenia, ministerstwo komunikacji zamierza zmienić rozkład jazdy dziennych pociągów w ten sposób, że pociąg Nr. 901 odjeżdżałby z Warszawy mniej więcej około godz. 14.30 i przejeżdżałby do Lwowa około godz. 23.50, zaś pociąg Nr. 902 odjeżdżałby ze Lwowa około godziny 14 i przyjeżdżałby do Warszawy około godz. 23-ej.

Najważniejsze w projektowanej zmianie jest to, że tak w stosunkach Warszawy ze Lwowem, jak i Lwowa z Warszawą powstaje możliwość odbycia podróży tam i z powrotem ze stratą tylko jednej nocy.

Projektowana zmiana wprowadzi również skrócenie komunikacji Warszawy z Bukaresztem o przeszło 3 godziny.

KATALOG PRASOWY PARA 1930.

Jest to rocznik VI, pierwszego polskiego spisu gazet, spory tom o przeszło 250 stronnicach in 40, wykonany starannie i przejrzyście we własnej drukarni.

Mimo obecnej nader trudnej sytuacji gospodarczej, zdecydowała się firma „PAR" wydać ten kosztowny podręcznik dla inserentów. Wytłomaczenie motywów, jakie kierowały wydawcą, znajdujemy w krótkiej przedmowie:

„Okres depresji gospodarczej, jaką społeczeństwo przechodzi w roku bieżącym nakłada pod względem reklamy specjalne obowiązki tak na konsumentów reklamy, jak i na doradców ich, biura ogłoszeń.

Myliłby się bowiem, który sądził, że w miarę pogarszania się konjunktury gospodarczej winna w każdym wypadku nastąpić równomierna redukcja budżetów reklamowych. Takiemu stawianiu sprawy sprzeciwia się najpierw wzgląd na konieczność wyzbycia się choćby za cenę zniżoną przz cały szereg gałęzi handlu i przemysłu, artykułów podlegajacych zepsuciu lub modzie, naprzykład w przemyśle i handlu artykułami spożywczemi, w konfekcji męskiej i damskiej, w towarach krótkich etc. W tych wypadkach rezygnacja z usług reklamy mogłaby wszakże straty powiększyć kilkakrotnie.

W bardzo wielu firmach decydującemi są pozatem względy natury finansowej, zmuszając przedsiębiorstwo nieraz do sprzedaży towaru choćby z minimalnym zyskiem, w celu utrzymania sprawności płatniczej. Niewypłacalność chwilowa nawet najzdrowszego przedsiębiorstwa, mogłaby w skutkach swych być niezmiernie szkodliwą. Rzecz prosta, że w tych wypadkach reklama przedsiębiorcom oddać może usługi niepoślednie.

Najważniejszym jednak powodem kontynuowania planu reklamowego, mimo niekorzystnie kształtujących się konjunktr, winno być przeświadczenie, że przerwanie kampanji reklamowej obliczonej na dalszą metę pozbawić może przedsiębiorcę wszelkich wogóle owoców propagandy dotychczasowej, szczególniej jeżeli znajdowała się dopiero w fazie przygotowującej rynek.

Katalog Prasowy Para 1930, zawiera — podobnie jak w latach ubiegłych — objaśnienia i spis rzeczy w językach francuskim, angielskim i niemieckim, pozatem uzupełnienia i dokładne zestawienie wszystkich **obecnie** wychodzących pism i czasopism w Polsce, podaje ich tendencję, ilość nakładów poszczególnych pism spis miast, posiadających ponad 3 tysiące ludności, spis pism polskich wychodzących zagranicą, etc.

Katalog Prasowy Para rocznik VI jest wobec powyższego istotnie niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich warsztatów życia gospodarczego, a więc banków, przedsiębiorstw przemysłowych handlowych i eksportowych etc.

NOWE MATURZYSTKI.

W środę dnia 25 bm. odbyło się uroczyste rozdanie matur w gimnazjum p. E. Krygierowej. Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące uczennice: Braunerówna Barbara, Kapellanka Halina, Orchulska Jadwiga, Piaskowska Lucyna, Przedecka Marja, Suwalska Jadwiga, Fornówna Małgorzata, Wajsfelnerówna Eugenja.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

SPORT

„Ilustr. Republika“
— Łódź —
30-go czerwca 1930 roku

Pierwsza porażka Ł.T.S.G. w Łodzi.

Zaszczytny wynik Ł. K. S-u w Krakowie. Niespodzianka we Lwowie.

Na cztery spotkania ligowe rozegrane w dniu wczorajszym mieliśmy dwie pełnowartościowe sensację, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy wynik nierozstrzygnięty Pogoni z Legją.

Drużyna wojskowa jeszcze raz potwierdziła opinję o niej rozpowszechnioną, że jest zespołem, na którym polegać nie można, tak jak z drugiej strony wiadome jest, że Pogoń lwowska pod względem ambicji nie zawiedzie.

Niemniej sensacyjną niespodzianką wczorajszego dnia ligowego, była nieznaczna przegrana ŁKS-u do Cracovji. Po dwuch porażkach doznanych przez ŁKS w Krakowie w spotkaniach z Cracovią [illegible] i 0:8, spodziewano się, że tym razem drużyna łódzka, która na własnem boisku wykazuje znaczny spadek formy jeszcze gorzej popisze się w Krakowie.

Tymczasem czerwoni sprawili bardzo miłą niespodziankę, mimo iż utracili dalsze dwa punkty. Warta po wczorajszem zwycięstwie nad Czarnymi wysunęła się znów na czoło zespołów i poważnie kandyduje obok Wisły i Cracovji do tytułu mistrzowskiego. W tabelce rozgrywek nie nastąpiły większe zmiany i przedstawia się ona następująco:

Klub	Gier	Punkt.	Stos. bram.
1) Cracovia	10	16	20:8
2) Warta	10	15	17:5
3) Wisła	9	14	21:12
4) Legja	7	11	14:6
5) Ruch	9	10	18:16
6) Ł. T. S. G.	9	9	11:13
7) Polonja	10	9	18:19
8) Ł. K. S.	11	8	22:21
9) Pogoń	9	7	14:15
10) Garbarnia	10	6	20:30
11) Czarni	9	4	5:17
12) Warszawianka	9	3	10:31

Wyniki spotkań
ligowych w kraju.

KRAKÓW: *Cracovia — ŁKS 1:0* (1:0). Wynik meczu ŁKS—Cracovia zaskoczył krakowski świat sportowy. Liczono na dużą porażkę drużyny łódzkiej, tymczasem łodzianie niedalecy byli zwycięstwa, zwłaszcza w drugiej połowie, w której mogli zdobyć kilka bramek.

Jedyną bramką dla Cracovii uzyskał Kossok w 3-ej min. z rzutu karnego. Sędziował dr. Niedźwirski.

POZNAŃ: *Warta — Czarni 4:0 (0:0).* Czarni trzymali się dzielnie do przerwy. Po przerwie opadli zupełnie na siłach. Bramki dla drużyny poznańskiej zdobyli: Sroka i Staliński.

LWÓW: *Pogoń — Legja 0:0.* Gra obustronnie słaba i na niskim poziomie. Atak Legji, mimo stałej przewagi nie był w stanie nic zdziałać. Pogoń przy większym szczęściu mogła nawet wygrać zawody.

Garbarnia—Ł.T.S.G. 4:2 (3:1).

Koncertowa grá napastników drużyny krakowskiej.

Drugi występ Garbarni w Łodzi w bieżącym sezonie różnił się znacznie od pierwszego.

Meczem wczorajszym wicemistrz Polski dowiódł, że okres słabej formy, czy depresji minął już w drużynie. Garbarnia nadal potwierdziła opinję pierwszorzędnego zespołu, który winien być zaliczony do czołowej klasy ligowej w Polsce.

Zwłaszcza linja ataku, która ponownie zasilona została Smoczkiem jest pierwszorzędna jeśli chodzi o zgranie i styl w grze. Niezmordowana gra Smoczka, w asyście wspaniałych łączników Joksza i Pazurka oraz niezgorszych skrzydłowych Batora i Mazura sprawia, że każde posunięcie napadu drużyny krakowskiej jest groźne dla przeciwnika i trzeba dobrej pomocy i obrony, by uniemożliwić koronkową pracę napadu Garbarni.

Nic dziwnego, więc, że pomoc i obrona ŁTSG została „wypompowana" już po kilkunastu min. i nie była w stanie oprzeć się wspaniałym pociągnięciom Garbarni.

Zupełnego powrotu do formy nie widzieliśmy jeszcze w tyłach drużyny krakowskiej. Pomoc Garbarni za wyjątkiem Nagraby gra zbyt chaotycznie i nie umie dostroić się do wspaniałej gry napadu. To samo można powiedzieć o obrońcach gości, którzy w pierwszym rzędzie grzeszą brakiem dobrego wykopu i umiejętnego ustawiania się, przez co ilekroć piłka znajduje się po stronie Garbarni sytuacja jest mocno niepewna.

Drużynie krakowskiej można jeszcze zarzucić brak opanowania nerwów oraz nieumiejętną taktykę co już nieraz kosztowało Garbarnię punkty. Wystarczy jeśli przeciwnik znienacka zdobędzie bramkę, a już drużyna krakowska załamuje się i poszczególni gracze tracą głowę. Tak było i w dniu wczorajszym. Po rzucie karnym dla ŁTSG. Garbarnia mimo iż miała zapewnione zwycięstwo z różnicą dwuch bramek do tego stopnia grała nerwowo i niepewnie, że niewiele brakowało, by drużyna łódzka zdobyła dalsze bramki. Naogół jednak występ Garbarni jak to już zaznaczyliśmy wypadł zadawalniająco i drużyna ta zdobyła sobie całkowite uznanie publiczności obecnej na zawodach.

Gra zespołu ŁTSG wypadła skandalicznie słabo. Po meczu z Pogonią podkreśliliśmy, że ŁTSG. nie posiada absolutnie pomocy, wskutek czego zarówno obrona jak i atak tej drużyny szybko opadają na siłach zmuszone pracować ponad swoje siły. Bezustanne przesunięcia w linji pomocy ŁTSG nie dają pożądanego rezultatu i trzeba stwierdzić, że w obecnej chwili obok ambitnego Triebego czarno-biali nie posiadają godnych zawodników na pomocników. Mikołajczyk na pozycji środkowego pomocnika „spuchł" po kilkunastu minutach, Wyppych biegowo nie podołał swemu zadaniu, a Triebe robił co mógł, ale i jemu nie starczyło sił i wreszcie zupełnie opadł na siłach. Zwycięstwo Garbarni nie było więc dla nas niespodzianką i ŁTSG winno być zadowolone, że nie opuściło boiska z jeszcze większą przegraną.

Przed sędzią p. Adamskim z Poznania stanęły drużyny w następujących składach:

Garbarnia: Wojciechowski, Konkiewicz, Jesionka, Nagraba, Wilczkiewicz, Skwarczewski, Bator, Pazurek, Smoczek, Joksz, Mazur.

ŁTSG.: Triebel, Wildner, Milde, Wyppych, Mikołajczyk, Triebe, Francman II Herbstreich, Królewiecki, Voigt, Berkman.

Rozpoczyna grę ŁTSG i już w 2-ej min. Herbstreich wykorzystuje przytomnie błąd Konkiewicza, strzelając do pustej bramki obok wybiegającego bramkarza.

Mimo utraty bramki, Garbarnia coraz widoczniej opanowuje sytuację i raz za razem podsuwa się pod bramkę gospodarzy. W 10-ej min. rezerwowy bramkarz ŁTSG. popełnia fatalny błąd, lecz znajdujący się przy piłce Joksz z dwuch kroków nie trafia do pustej bramki.

Ataki Garbarni są coraz groźniejsze i jasnem staje się, że lada chwila padnie wyrównanie.

W 22 min. po ładnej kombinacji z Mazurem Smoczek strzela pewnie w róg zdobywając pierwszą bramkę dla swej drużyny. Od tej chwili drużyna łódzka staje się niewidoczna na boisku, a gracze Garbarni dwoją się i troją, znajdując się zawsze przy piłce.

W 26 min. zbyt ciężki Milde nie może dać sobie rady z Batorem i drugi raz piłka grzęźnie w siatce czarno-białych.

Następuje okres wprost przygniatającej przewagi Garbarni, jednakże jeden z wypadów ŁTSG. ratuje bramkarz krakowski na róg. Z rogu tego pada jednak o dziwo bramka dla Garbarni.

Po strzelonym rzucie piłkę dostaje na nogę Pazurek, błyskawicznie wysuwa Mazurowi, którego solo bieg kończy się zdobyciem trzeciej bramki. W kilka min później piękny strzał Joksza o włos mija celu, Garbarnia mając już zapewnione zwycięstwo gra coraz spokojniej, będąc w tym okresie w stanie wykazać swe prawdziwe walory. Wynik do przerwy nie ulega jednak zmianie.

W drugiej połowie już w 3-ej min. Mazur otrzymuje piłką od Joksza ładne podsuwa się bliżej bramki i zdobywa czwarty punkt dla swych barw.

Zwycięstwo Garbarni jest przypieczętowane. W szeregi drużyny łódzkiej zakrada się konsternacja. Przemęczony Królik przechodzi na prawe skrzydło, Voigt zamienia się pozycją z Berkmanem, Triebe przechodzi na pozycję środkowego pomocnika. Nic to jednak nie pomaga.

Garbarnia jest nadal panem sytuacji i w tym okresie traci moc dogodnych sytuacji podbramkowych. Wyróżnił się w tej fazie Triebel, który obronił kilka bardzo groźnych strzałów Smoczka i Pazurka.

W 24 min. jeden z groźnych ataków ŁTSG. kończy się dość niewyraźną sytuacją pod bramką Garbarni, ktoś krzyknął „ręka" i sędzia dyktuje rzut karny.

Garbarnia protestuje, decyzja nie zostaje cofnięta i Królewiecki pewnym strzałem umieszcza piłkę w siatce. Po utracie tej bramki, Garbarnia trawi się zupełnie i następuje okres znacznej przewagi ŁTSG. Garbarnia cofa dwuch napastników do tyłu, starając się za wszelką cenę utrzymać wynik meczu. Dopiero na kilka min. przed końcem Garbarnia znów atakuje b. niebezpiecznie.

Wreszcie wśród ogólnego napięcia sędzia odgwizduje zawody. Jak już zaznaczyliśmy, w drużynie ŁTSG. jedynemi pełnowartościowemi graczami byli Triebe i Triebel, reszta b. słaba. W Garbarni obok Smoczka wyróżnili się Joksz i Pazurek oraz Nagraba w pomocy. Sędzia p. Adamski kierował zawodami nieudolnie, dając się prowokować przez publiczność. Widzów około 2 tysiące. b.

Węgierscy piłkarze
rozgromili Polonję stołeczną.

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie doskonała drużyna węgierska Ferencvarosi, która zademonstrowała na boisku Polonji grę, jakiej dawno już nie oglądano na boskach warszawskich.

W pierwszym dniu zawodów węgrzy zwyciężyli 4:2 (1:1). Bramki dla drużyny Ferencvarosi zdobyli: Kohut 2, Toldi i Takas, dla Polonji — Ogrodziński. Następnego dnia t. j. w niedzielę węgrzy zwyciężyli Polonję 5:0 (2:0), przyczem bramakami podzielili się: Takacs 3, Kohut i Rascho.

Tabela rozgrywek
o mistrzostwo klasy A.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	Stos. bram.
1) W. K. S.	13	19	26:9
2) Turyści	12	18	38:14
3) Ł. K. S. I-b	11	15	32:13
4) Burza	13	14	22:24
5) Hakoah	12	13	24:17
6) P. T. C.	13	13	23:27
7) Bieg	12	10	13:22
8) Ł. T. S. G. I-b	12	10	21:23
9) Orkan	11	10	22:23
10) Widzew	12	9	14:20
11) Union	11	8	16:27
12) Sokół	11	7	20:38

Wspaniały sukces Polski.
Szwecja pokonana w meczu koszykówki.

KRAKÓW: W Krakowie odbyły się w niedzielę międzypaństwowe zawody kobiece w koszykówkę z cyklu spotkań o mistrzostwo Europy.

Reprezentacja Polski, która ćwiczyła pod okiem instruktorów przez kilka dni składała się z zawodniczek warszawskich, łódzkich i krakowskich. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 30:13. Szwedzka reprezentacja grała naogół słabo. W drużynie polskiej wyróżniły się: Kwaśniewska z Łodzi, Wojnarowska i Cerska. Sędziował p. Sikorski.

Zwycięstwo Polonji
w trójmeczu lekkoatletycznym.

W Warszawie odbył się trójmecz lekkoatletyczny między trzema najsilniejszemi klubami lekkoatletycznemi w Polsce, który zakończył się zwycięstwem Polonji (159 pkt.), przed AZS-em (154 pkt.), i Warszawianką 94 i pół pkt.

Robotnicze mistrzostwa
kolarskie Polski.

Pod Strugą odbyły się w dniu wczorajszym robotnicze mistrzostwa kolarskie Polski na szosie, w których zwyciężył Zawadzki z Skry. Drugi Żak (Legja-Kraków)

Zakończenie turnieju
tenisowego w Krakowie.

W Krakowie zakończony został w dniu wczorajszym międzynarodowy turniej tenisowy. W grze pojedyńczej w półfinale Woticka (Czech) pokonał mistrza Polski M. Stolarowa 7:5, 6:3, 6:3. W finale gry pojedyńczej Woticka pokonał J. Stolarowa 3:6. 4:6, 6:4, 6:3, 6:2. W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęli bracia Stolarow, w [illegible] jedyńczej pań, pierwsze [illegible] ła p. [illegible]

Zacięte walki o mistrzostwo Łodzi.

W.K.S. znów traci punkt.—Hakoah stracił szanse zdobycia mistrzostwa.—Sytuacja Turystów coraz lepsza

Orkan—Hakoah 1:0 (1:0)

Sobotnie spotkanie o mistrzostwo kl. A Hakoah — Orkan przyniosło zgoła nieoczekiwany wynik. Spodziewano się ogólnie, że drużyna żydowska, która przed tygodniem pokonała z łatwością Bieg upora się z drużyną karolewską, tymczasem Hakoah opuścił boisko z przegraną, a od większej klęski uratował zespół żydowski świetnie grający bramkarz Lipski. Hakoah miał niezwykle słaby dzień, zawiedli zwłaszcza ci, na których najwięcej liczono. Przedewszystkiem Fleischer na środku pomocy absolutnie nie istniał na boisku i obok słabo grającego Kuczyńskiego, spowodował, że atak Hakoahu i,wypompował' się już po 20 minutach, zmuszony wracać po piłkę do tyłu. W dodatku napastnicy Hakoahu wykazali kompletną nieudolność pod bramką i nie potrafili wykorzystać najdogodniejszych sytuacji podbramkowych. Zwłaszcza Presser i Segał byli beznadziejnie słabi, wykazując skandaliczny spadek formy.

W drugiej połowie zawodów, kiedy wreszcie napad Hakoahu dochodził od czasu o czasu do głosu i skrzydłowi Szarakowiak oraz Edelbaum wyrabiali napastnikom dogodne pozycje strzałowe, nie było napastnika, któryby potrafił wykorzystać nadarzających się sytuacji.

Przytem prześladował Hakoah pech, jeżeli zważyć, że dwa piękne strzały Pressera i Szarakowiaka trafiły w słupek. Orkan w przeciwieństwie do przeciwnika wykazał niezwykłą bojowość, wspaniały ciąg na bramkę i niezgorszy start do piłki.

Że świetnie grający Orkan nie zdobył więcej bramek, to zasługa doskonale grającego bramakrza Hakoahu Lipskiego, który bronił świątyni wprost koncertowo.

Przebieg gry dość ciekawy. Od pierwszej chwili uwiedoczniła się przewaga Orkanu, która trwała niemal do końca meczu.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy obrońca Orkanu popełnia faul, sędzia myli się jednak i dyktuje rzut wolny przeciwko Hakoahowi, po którym pada jedyna a zarazem zwycięska, bramka spowodowana nieumiejętnem ustawieniem się Balzama i Zaklikowskiego.

W drugiej części zawodów gra się znacznie ożywia. Obie drużyny atakują dość często, mimo to ataki Orkanu są groźniejsze. Rezultat meczu nie ulega jednak zmianom. W. Orkanie wyróżnili się obydwaj obrońcy, środkowy pomocnik i środek ataku. W Hakoahu wybili się ponad poziom reszty zawodników zawodników Lipski, Balzam, Siwek i Edelbaum. Sędzia p. Rettig niezły.

Turyści--Bieg 2:0 (1:0).

Wczorajszy przeciwnik .Turystów Bieg okazał się nadspodziewanie groźnym zespołem, dla fioletowych, którzy w dodatku wystąpili do zawodów bez Hinca, Frankusa i Michalskiego. Michalski sprawił zawód w ostatniej chwili i Turyści zmuszeni byli wystawić Świętosławskiego, który grał drugi mecz z rzędu.

Już w 3-ej min. pada pierwsza bramka dla fioletowych ze strzału rezerwowego Stawickiego po ładnej kombinacji ze Stolarskim.

Odtąd Turyści mają coprawda więcej z gry, ale ataki Biegu były bardzo niebezpieczne i kilkakrotnie w pierwszej części meczu było bardzo „gorąco" pod bramką fioletowych. Mimo całego szeregu obustronnie dogodnych sytuacji podbramkowych wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po zmianie stron Bieg opada nieco na siłach i Turyści mają widoczną przewagę. Cały szereg wspaniałych pozycji podbramkowych marnują jednak powolni napastnicy fioletowych, zwłaszcza Halm i Hermans. Wreszcie na 10 minut przed końcem meczu Stawicki ładnie wysuwa piłkę Hermansowi, który z kilku kroków strzela w róg bramki. Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia p. Bira kończy zawody.

W drużynie Turystów wyróżnili się: Niewiadomski, Szulc, Chojnacki, Stolarski i Stawicki. Reszta b. słaba.

W drużynie Biegu najlepiej grało trio obronne z bramkarzem na czele, który bronił bardzo szczęśliwie. Pozatem wyróżnił się środkowy pomocnik i lewy łącznik Sędziował dość dobrze p. Bira.

Przedmecz rezerw 10:0 dla Turystów.

ŁTSG.Ib—WKS. 1:1 (1:1)

W.K.S. od meczu z Burzą wykazuje gwałtowny spadek formy, szczególnie w linji, ataku, która w zupełności nie orjentuje się pod bramką przeciwnika.

Spotkanie naogół nieciekawe upłynęło pod znakiem przewagi wojskowych. Białoczarni ograniczali się przeważnie do wypadów, w których wykazywali swe umiejętności, stwarzali bowiem b. niebezpieczne sytuacje pod bramką W. K. S.-u.

Pomoc wojskowych naogół niezła współpracowała jedynie z atakiem, wciąż zasilając go piłkami, które napastnicy marnowali. Najwięcej szkodził swemu napadowi Klimczak, usiłujący grać solowo, a przez to paraliżujący wszelkie poczynania ataku. Nykiel był nieco za ciężki. Skrzydłowi bez zarzutu otrzymywali jednak b. mało piłek. Biało - czarni wykazali, że są drużyną niebezpieczną. Młodzi zawodnicy Ł.T.S.G. wykazali dużą dozę ambicji, twardości i woli zwycięstwa. Bramakarz, lewy obrońca i lewy łącznik zapowiadają się b. dobrze.

Pierwszy kwadrans meczu upływa pod znakiem zdecydowanej przewagi WKS-u. ŁTSG broni się b. ambitnie. Bramkarz ŁTSG jest wciąż zatrudniany. Około 20 minuty uzyskuja wojskowi róg. z którego też Caban główką uzyskuje jedynego goala dla swych barw. W kilka minut później ŁTSG przeprowadza kontratak i wyrównywa ze strzału Heinszla. Zawinił Strzelczyk i Kotlicki, który ciałem sam piłkę dobił.

Do końca pierwszej połowy gra zmienna, przeważa jednak WKS. Po zmianie stron WKS z miejsca ujmuje inicjatywę i przez cały prawie czas do końca przygniata. Sędziował p. Fiedler słabo.

Publiczności około 50 osób.

Ł.T.S.G. II — W.K.S. II 1:0 (1:0).

Burza—Ł.K.S.Ib. 3:2 (1:0)

W niedzielę przed południem groźny zespół pabjanicki Burza odniósł zwycięstwo nad rezerwami ŁKS-u Czerwoni grali b. słabo, szczególnie pod bramką przeciwnika.

Przewagę przez cały prawie mecz miał ŁKS. Doskonały bramkarz Burzy bronił jednak przytomnie swej świątyni nie pozwalając zdobyć czerwonym prowadzenia.

Jedynego goala w pierwszej połowie zdobywa z wypadu dla Burzy Reicher. Po zmianie stron w pierwszych minutach sędzia dyktuje rzut wolny na korzyść ŁKS-u, Kowalski zdobywa dla swych barw wyrównanie. Burza nie rezygnuje ze zwycięstwa i w pewnej chwili udaje się dzięki błędnemu zagraniu Kowalskiego przerwać się Bajerowi, który zdobywa poraz drugi prowadzenie dla Burzy. Kilka minut potem Bajer podaje prawo skrzydłowemu, który ładnie centruje. Podanie wykorzystuje Lauer zdobywając trzeciego goala dla Burzy. ŁKS wciąż atakuje, ale bezskutecznie. Gracze czerwonych kłócą się, grając coraz słabiej. Sędzia usuwa z boiska zawodnika Burzy, a po kilku minutach jeszcze jednego zawodnika pabjaniczan i obrońcę ŁKS-u. Gra staje się b. ostra. Zawodnicy faulują się wzajemnie, sędzia jednak reaguje mało energicznie. W ostatnich minutach Burza gra b. nerwowo bojąc się utracić wygraną. Wskutek tej niepewności i braku decyzji wpada tuż przed końcem zawodów druga bramka dla ŁKS-u (samobójcza).

ŁKS. grał naogół b. słabo. Wszyscy zawodnicy grali niżej swej zwykłej formy. W Burzy wyróżnił się Baier i bramkarz. Sędziował p. Szer.

BURZA II — ŁKS. II 1:1.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym. Dla ŁKS-u goala zdobył Sędziwy. Sędziował p. Szer.

P. T. C. — UNION 3:0.

Pabjaniczanie z łatwością uporali się ze słabo grającym Unionem.

SOKÓŁ — WIDZEW 2:0 (1:0).

Zwycięstwo drużyny zgierskiej zasłużone. Sokół nie wykorzystał również rzutu karnego, który przestrzelił Wojdan. Bramki dla Sokoła zdobyli: Maliński i Lubnau.

Zwycięstwo drużyny łódzkiej w Sieradzu.

Spotkanie drużyny łódzkiej Kadimah z Sokołem w Sieradzu zakończyło się zwycięstwem łodzian w stosunku 3:0. Bramki dla Kadimahu zdobyli: Lubochiński, Rubinsztein i Lauenburg. W drużynie sieradzkiej wyróżnili się prawoskrzydłowy i bramkarz. U zwycięzcy najlepsi Mosiężnik i Lauenburg.

Pozostałe mecze piłkarskie w Łodzi.

MISTRZOSTWA REZERW I INNE MECZE.

Widzewska Manufaktura — Gentleman 4:0. Mecz o puhar Expressu. Zasłużone zwycięstwo pięknie grającej Widzewskiej Man. Widzew III—Orkan III 3:0. Bramki dla Widzewa zdobyli: Wardęski i Barłoński. Huragan—Sztern 5:0. Mistrzostwo kl. C.

Zwycięstwo Sztekkera nad niemcem Westergaardem.

Na boisku Legji warszawskiej odbyły się w dniu wczorajszym dwa spotkania eleminacyjne do mistrzostw świata, które odbędą się w Budapeszcie. Po zaciętej walce Sztekker zwyciężył przeciwnika w 34-ej minucie

Łodzianin ukończył kurs pływacki.

Przed kilku dniami zakończony został w Warszawie kurs pływacki dla instruktorów, który między innemi ukończył łodzianin p. Strudziński.

Czy nowy rekord Szenajcha będzie uznany

Podczas trójmeczu lekkoatletycznego w Tallinie, Szenajch pobił rekord Polski na 100 mtr. uzyskując czas 10,7 sek. zaś Meyro wyrównał rekord Fryszczyna w skoku wzwyż mając 1,80 cm. Jest jednaż rzeczą wątpliwą, czy nowy rekord Szenajcha zostanie uznany, gdyż na zawodach obecna była zbyt mała ilość oficjalnych czasomierzy.

Schmeling wraca do Niemiec.

Mistrz świata Maks Schmeling wyjechał na pokładzie „Bremen" na wypoczynek do Niemiec.

Z początkiem sierpnia powróci do Ameryki, aby rozpocząć trening do rewanżu.

Szamota zdobywa ponownie tytuł mistrza torowego na rok 1930.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyły się na Dynasach w Warszawie torowe mistrzostwa Polski z udziałem kolarzy warszawskich, łódzkich i kaliskich. W I przedbiegu Schmidt zajmuje pierwsze miejsce przed Kędzią i Kaplanem. Czas 13.4. W II przedbiegu Niciński bije Zyberta. Czas 13.4. W III przedbiegu zwycięża Pusz przed Braunerem w czasie 14 sek .W IV przedbiegu pierwsze miejsce zajmuje Podgórski przed Einbrotem w V zwycięża Szamota przed Knautelnem, zaś w VI Szymczyk bije Stefa. Do międzybiegów zakwalifikowano: Hajdo, Einbrota, Stefa, Zyberta, Kędzię i Braunera.

Wyniki międzybiegów przedstawiają się następująco:

I —Schmidt bije Stefa, II — Pusch bije Zyberta, III — Szymczyk bije Hajdę, IV — Podgórski bije Braunera, V-ty Szamota bije Kędzię i Niciński bije Einbrota. W dodatkowych przedbiegach dla II-ch zawodników Hajdo zwycięża Braunera i Einbrath Kędzię, lecz sędziowie dyskalifikują Einbrotha, przyznając zwycięstwo przeciwnikowi. Następnie przystąpiono do ćwirćfinałów, które dały następujące wyniki: Podgórski bije Schmidta, Pusch Nicińskiego, Szymczyk Kędzię i Szamota Hajdę.

Półfinały: Szamota zwycięża Puscha we wspaniałym czasie 13 sek, zaś Podgórski zwycięża Szymczyka w czasie 13.8, wreszcie w finale Szamota bije Podgórskiego w czasie 14 sek., a w drugim biegu finałowym w czasie 13,6 sek. Zdobywca tytułu mistrza Polski na rok 1930 okazał się o klasę lepszym zawodnikiem od pozostałych. Mistrzostwo Polski przypadło w udziale Szamocie znaczniej łatwiej aniżeli w roku ubiegłym. Organizacja zawodów fatalna. W biegu dla gości łodzianie nie wzięli udziału na znak protestu, za krzywdzące ich orzeczenie sędziów.

Mistrzostwa footbalowe klasy A w kraju.

W spotkaniach footbalowych o mistrzostwo, kl. A w poszczególnych okręgach uzyskano następujące wyniki:

KRAKÓW: Korona — Makkabi 4:1, Tarnovia — Garbarnia 2:2, Sparta — Olsza 2:2, Podgórze — Krowodrza 2:0, Wawel — Legja 5:2, Wisła Ib — Hakoah (Bedzin) 3:2.

LWÓW: Ukraina — Świteź 6:1, Czarni Ib — Resovia 5:4, Lechja — Pogoń Ib 2:1, i Polonja (Przemyśl) — Hasmonea 4:0.

WARSZAWA: Gwiazda — Znicz 2:2, Marymont — Makkabi 2:2.

Konstantynów-Aleksandrów-Lutomiersk

Eliminacyjne zawody marszowe odbędą się w dniu 6 lipca.

Jak się dowiadujemy odbędą się w Łodzi w dniu 6 lipca eliminacyjne zawody marszowe do tradycyjnego marszu „szlakiem kadrówki". Organizacja zawodów spoczywa w rękach komendanta obwodu p. w. 31 pułku oraz Komendanta Okręg: Zw. Strzeleckiego. Trasa marszu wynosi 44 klm. Start nastąpi o godz. 5-ej rano z koszar 31 pułku s.k. ul. Konstantynowską, Pl. Wolności, Nowomiejską, do Zgierza, Aleksandrowa, Lutomierska, Konstantynowa, gdzie nastąpi 15 min. odpoczynek, a następnie z powrotem do Łodzi na ul. Konstantynowską do mety w 31 psk. **Udział w zawodach eliminacyjnych do marszu „Szlakiem Kadrówki" wezmą udział: Zw. Strzelecki, oddziały wojskowe, policji, stowarzyszeń p.w. i sportowych.**

Każdy oddział składać się może z 13 ludzi. Powrót zwycięskich zespołów spodziewany jest w godzinach popołudniowych. Uczestnicy rekrutować się będą z dwuch obwodów: 28 psk. i 31 p. s.k. t.j. z pow. wieluńskiego, sieradzkiego, łaskiego, brzezińskiego, łódzkiego i Łódź — miasto. Eliminacyjny marsz wywołał kolosalne zainteresowanie.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny.

ODCHODZACE.

Do Warszawy	5.40	
„ „	7.50	pośp.
„ „	19.00	
„ „	16.20	
„ Koluszek	1.50	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	3.35	„
„ „	6.50	
„ „	10.50	
„ „	12.10	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	14.15	„
„ „	15.05	(od 15.V do 30.X z połączeniem w Koluszkach do Pragi, Wiednia, Marienbadu, Karlsbadu i Rzymu).
„ „	15.55	(bezp. do Krakowa)
„ „	16.45	(z połączeniem na Warszawę)
Do Koluszek	18.15	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	20.35	(z połączeniem na Warszawę. Wiedań, Pragę).
„ „	23.30	(z połączeniem na Warszawę i Budapeszt).
„ „	8.25	tylko od 15/V-30/IX w ..edz. i święta.
„ „	19.30	„ „
„ „	21.35	(z połączeniem na Zakopane, Krynicę, Rabkę, Rymanów, i Iwonicz)
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni pośw.
„ „	21.15	w niedziele i święta
„ Skarżyska	10.05	
„ Skarżyska	16.20	

PRZYCHODZACE.

Z Warszawy	23.56	pośp.
„ „	16.35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1.30	
„ „	4.00	
„ „	5.47	
„ „	6.52	
„ „	7.21	
„ „	8.37	
„ „	9.50	
„ „	10.55	
„ „	13.55	
Z Koluszek	14.45	
„ „	16.05	
„ Koluszek	18.00	
„ „	22.57	
„ „	7.40	tylko w dni powsz.
„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	22.22	w niedz i święta.
„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni pośw.
„ „	21.48	w niedz i święta.
„ Skarżyska	12.50	
„ Tarnobrzega	19.40	

Dworzec Kaliski.

ODCHODZACE.

Do Krakowa i Katowic	22.25	
„ Lwowa	20.13	(z wagonem sypialnym III kl.)
„ Koluszek	8.55	(z połączeniem do Krakowa)
„ Poznania	22.03	(z połączeniem do Berlina)
„ „	13.23	
„ „	21.28	
„ „	7.24	
„ Leszna i Krotoszyna	2.09	
„ Poznania	10.04	
„ Ostrowa	15.25	(z połączeniem do Poznania)
„ „	19.25	
„ Warszawy	7.37	pośp.
„ „	13.46	
Do Warszawy	7.17	
„ „	13.10	(przyśpieszony)
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15.30	
„ Łowicza	19.55	
„ Poznania	0.35	przez Kutno.
„ „	9.25	(z połączeniem do Gdańska, Gdyni, Helu, Ciechocinka, Inowrocławia)
„ Gdańska i Gdyni	21 20	
„ Płocka	15.05	(połącz. w Kutnie do Ciechocinka).
„ Torunia	12.05	(z połączeniem na pociąg luksusowy do Berlina, Paryża, Calais, Ostendy i Londynu).

PRZYCHODZACE.

Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	18.56	
„ Poznania	7.28	
„ „	13.32	
„ „	7.01	
„ „	18.27	
„ Leszna	2.49	
„ Ostrowa	8.45	
„ „	23.15	
„ Warszawy	21.55	pośp.
Z Warszawy	13.08	
„ „	21.12	
„ „	9.53	
„ „	1.05	
„ Zielkowic	19.09	
„ Łowicza	7.10	
„ Poznania	8.08	przez Kutno
„ „	13.40	
„ Płocka	19.53	
„ „	4.58	
„ Torunia	22.13	

Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja.

Rozmaite

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1 89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.